

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 125

Warszawa, czwartek 22 kwietnia 1937 r.

Rok XII

Czy Żydzi mogą należeć do obozu płk. Koca? Oświadczenie płk. Kowalewskiego

W związku z oświadczeniem (patrz str. 6) na konferencji prasowej O. Z. N., płk. Kowalewski ogłosił za pośrednictwem Pata oświadczenie, wyjaśniające sens jego słów. Oświadczenie to brzmi:

Interpretacja słów moich przez niektóre pisma zhytnio upraszczając sobie sprawę oraz wniosła jedno z zdziwieniem, nie odpowiadając temu, co mówiłem.

Oświadczyłem wyraźnie, że oboz ma zjednoczyć Polaków i że stosunek obozu do Żydów musi być taki, jak organizacji syjonistycznych do Polaków. Włożenie w usta moje słów, że „cecha żydostwa ma być tylko przyznawanie się do tej narodowości” i że „osoba wyznania mojżeszowego i pochodzenia żydowskiego może do obozu należeć, o ile się przyznaje do narodowości polskiej” — nie odpowiada prawdzie.

Mówiąc o sprawach organizacyjnych, oświadczyłem, że przyjmowanie do obozu będzie oparte na ścisłej selekcji, że zgłoszenie akcesu często nas wprowadza nawet w kłopot, gdyż nie możemy i nie znamy wszystkich akcesów. Jeśli więc tak utrudnione będzie przyjmowanie do obozu — jak można utrzymywać, że „przyznawanie się do narodowości polskiej” może otwierać drzwi do obozu?

Odpowiadając na pytanie dziennikarza, czy może być Polak innego wyznania niż katolickie, które wyznaje ogół Polaków z małymi wyjąt-

kami, miałem na myśli te wyjątki. Przecież mamy zasłużonych Polaków wyznania prawosławnego, mahometańskiego czy karaimskiego, a również i mojżeszowego. Jednak zasady chrześcijaństwa, na jakich opiera się deklaracja płk. Koca, będą czynnikiem decydującym o doborze członków.

Stwierdzeniem polskości w wyjątkowych wypadkach musi być nie tylko przyznawanie się do narodowości, lecz ofiara krwi, dobrowolnie przelewanej lub inne dowody ofiary, składanych na ołtarzu ojczyzny i czynu całego życia, świadczących o rzeczywistej przynależności do narodu polskiego.

Mamy przecież w polsce Żydów, którzy walczyli o niepodległość kraju i zrzeszeni są w stowarzyszeniu Żydów, uczestników walk o niepodległość Polski.

Odnosimy się z szacunkiem dla tej karty ich życia, która świadczy, że są dobrymi obywatelami, szanujemy ich również za otwarte przyznawanie się do swej narodowości żydowskiej. Rzecz prosta, że nie mogą oni należeć do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Tym bardziej Żydzi, którzy nie mają za sobą takich dowodów przywiązania do Polski, nie mogą być uprzywilejowani na podstawie przyznawania się do narodowości polskiej.

Sprawa żydowska jest jedną z bardzo ważnych spraw w Polsce, przede wszystkim z powodu nadmier-

nej liczby Żydów. To też przede wszystkim emigracja może to zagadnienie rozwiązać i na tej drodze dążyć będziemy do rozwiązania tego problemu. Natomiast nie możemy czekać na całkowite rozwiązanie tylko poprzez emigrację i dziś dążyć musimy do tego, aby ludność polska znalazła zatrudnienie w rzemiośle, przemyśle i handlu, aby te trzy główne dziedziny życia gospodarczego stały się polskimi, a miasta polskie mogły odgrywać właściwą rolę nie tylko gospodarczą, ale i kulturalną.

To są bezsporne sprawy i deklaracja ideowo-polityczna szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. A. Koca daje im wyraz, szczególnie podkreślając, że „rozumiałym jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej”.

Tym bardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarności w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym.

Podkreśliłem wczoraj, że w najbliższym czasie jedną z dalszych konferencji poświęcę specjalnie sprawie żydowskiej i będę mógł wyjaśnić w jaki sposób pragniemy rozwiązać tę sprawę.

Jak to podał „PAT”?

„Odpowiadając na pytanie, czy Żydzi mogą być członkami O. Z. N. płk. Kowalewski odpowiedział w taki sam sposób, jak odpowiedział dyr. Barański w Wilnie: — „Tak samo, jak do partii syjonistycznej nie mogą należeć Polacy”.

„Pojęcie Żyda należy rozumieć oczywiście jako narodowość. Może być Polak zarówno wyznania katolickiego, mahometańskiego, jak i mojżeszowego. Wszystkich Polaków dopuszcza się do obozu bez względu na ich wyznanie, pochodzenie i rasę. Ale tylko Polaków, O. Z. N. stoi na stanowisku deklaracji ideowej”.

Z ciemnego fortu wypadło 6 ludzi

Nojne aresztowanie wystannika „ABC”

Wystannik „ABC” w celach redakcyjnych odbywał podróż do Łomży i Kolna. W nocy z poniedziałku na wtorek powracał do Łomży w towarzystwie jednego z mieszkańców Łomży z Kolna. Pod Łomżą jadących spotkała nagle niespodzianka. Z ciemnych fortów stojących nad drogą wybiegło sześciu ludzi i zatrzymawszy za uzdy konie, otoczyli siedzących w dorożce. Zdumieni napadem nocnym podróżujący stawili rzekomym napastnikom opór. Za chwilę sytuacja wyjaśniła się. Okazało się, że wśród sześciu osób otaczających dorożkę znajduje się dwóch mundurów policjantów.

Wystannika naszego i towarzyszącego mu łomżanina przewieziono do komisariatu policji w Łomży. Tu zatrzymanymi przeprowadzono przez policję badanie, nie dały żadnych powodów, które mogłyby tłumaczyć oburzący fakt zatrzymania w drodze naszego wystannika.

Czyżby władze miejscowe dążyły do szybkiego rozwoju wpływów „ABC” na tym terenie? Następnego dnia zatrzymano na dworcu kolejowym odjeżdżających z Łomży studentów i przeprowadzono rewizję bagażu. Najwidoczniej panika zapanaowała wśród miejscowych władz.

5 gangsterów na ławie oskarżonych Porwanie syna łódzkiego milionera miało przynieść porywaczom 500 tys. zł. okupu

ŁÓDŹ, 21. 4. W Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces pięciu gangsterów łódzkich, którzy w grudniu ubiegłego roku uwieźli Beniamina Budzynera, syna bogatego przemysłowca żydowskiego, żądając okupu.

Budzyner pracował w kantorze fabryki włókienniczej Jarocińskiego w Łodzi, której głównym akcjonariuszem był jego ojciec. Zwykle, prosto z biura wracał do domu na ul. 6-go Sierpnia. W dniu 16 grudnia ub. roku nie wrócił o zwykłej porze, co wywołało niepokój w domu. O g. 1-ej w nocy, dozorca domu przyniósł list adresowany do matki Budzynera, w którym gangsterzy żądali 500 tys. złotych okupu, grożąc, że w przeciwnym razie młody Budzyner zostanie zamordowany. Porywacze jako termin złożenia okupu wyznaczili dzień 17 grudnia godz. 1-sza po południu. Prócz tego list zawierał wskazówki, w jaki sposób ma być doręczony okup.

Po otrzymaniu tego listu Budzynerowie niezwłocznie zawiadomili policję. Obserwacja policyjna i kontrola rozmów telefonicznych doprowadziła do ujęcia dwóch uczestników porwania Karola Bucholca i Stanisława Olszewskiego. Przyznali się oni do współudziału w porwaniu i wskazali miejsce pobytu Budzynera. Była to willa Baruchówka w Andrzeju, własność szwagra Budzynera Barucha. Klucze do tej willi miał wówczas brat jego, Henryk Baruch.

Porywacze wciągnęli Budzynera do taksówki, która miała boczne numery zasłonięte paskami papieru, poczym zawieziono go do willi w Andrzeju. W willi Budzynera trzyma-

no w osobnym pokoju z zamkniętymi oknami.

Na ławie oskarżonych zasiadł Karol Bucholc, Stanisław Olszewski, Henryk Baruch, brat szwagra Budzynera, oraz szoferzy taksówki, która wywieziona Budzynera: Feliks Balczyński i Marian Szczepaniak. Z oskarżonych specjalną uwagę zwraca Baruch, jako autor pomysłu porwania Budzynera. Baruch pochodzi z zamieszkałej rodziny żydowskiej, której kilkakrotnie już nastercał szereg przykrości.

Rozprawie przewodniczył sędzia

Wierzbicki, obronę oskarżonych gangsterów wnoszą czterech adwokatów łódzkich.

Przed sądem przesunął się szereg świadków, którzy opowiadali, o szczegółach porwania. Między innymi zeznawała matka Budzynera, dozorca Uptas, który wręczył Budzynerowi list z żądaniem okupu oraz starszy przewodnik policji Jachimiak, który aresztował pierwszych dwóch gangsterów w cukierni Piłkowskiej.

Rozprawa wzbudziła ze względu na swój niespotykany dotychczas charakter olbrzymią sensację w Łodzi.

Pogłoski o zamachu na Stalina Aresztowanie znanego dyrektora teatru

MOSKWA, 21.4. Aresztowano tu dyrektora Teatru Małego, Ładowa. W związku z tym aresztowaniem krąży sensacyjne pogłoski, że w Teatrze Małym odkryto maszynę piekielną w loży rządowej, w której bywał m. in. Stalin.

Urzędowa agencja sowiecka „Tass” zaprzecza kategorię tej wersji. Ładow stoi pod zarzutem tepienia ideowości politycznej w kolektywach, aktorskich i rozrzuconego administracji fun-

Spłonęła fabryka dykt 700 robotników bez pracy

SZCZUCZYN, NOWOGRODZKI. 21. 4. Dziś w nocy spłonęła w Mostach jedna z największych w

Polsce fabryka dykt Braci Konopackich, towarzystwo akcyjne.

Pożar powstał o godz. 23-ej, prawdopodobnie przez zaprószenie ognia i strawił wszystkie budynki fabryczne. Zdolano jedynie uratować domy robotnicze.

Straty wynoszą około 2 milionów zł. w związku z pożarem utraciło pracę 700 rodzin robotniczych. W akcji ratunkowej brały udział wszystkie straże okoliczne ochotnicze oraz kolejowa i fabryczna w Mostach i z Wólki-wyska, czynny udział w akcji ratowniczej brała miejscowa ludność.

Pożar ugaszono o godz. 5-ej nad ranem.

Strajki okupacyjne na Śląsku

Po zlikwidowaniu strajku na kopalni „Andaluzja” w Brzezinach śl. i wybuchu strajku okupacyjnego na kopalni „Skarbofermu” szybkie „Prezydent Mościcki” w Chorzowie, który trwa, wybuchł znów strajk na kopalni „Siemianowice”, należącej do „Wspólnoty Interesów”. Do strajku przystąpiła w poniedziałek cała załoga w ilości 2.100 robotników, z której zmiana poranna jest obecnie na kopalni i okupuje podziemia,

Demonstracje bezrobotnych w Radomiu Okupacja magistratu trwa (Od własnego korespondenta „ABC”)

Sytuacja w Radomiu, gdzie gmach magistratu okupują bezrobotni, jest w dalszym ciągu naprężona.

Na ogół wśród samych bezrobotnych, znajdujących się na sali obrad w magistracie panuje zupełny spokój. Niemniej na mieście dochodzi do zająć.

W okupowanym magistracie przez całą noc panował spokój. Przed nocą część okupantów opubotnych zmalala z 300 do około 200.

Bezrobotni urządzili prowizoryczne posłania na sali obrad rady miejskiej. Przez cały czas nikt nie utrudniał pracy urzędnikom, przechodzącym często przez salę obrad.

Dopiero rano, gdy zebrał się na miejsce tłum bezrobotnych doszło przed lokalem Funduszu Pracy do zająć. Tłum ruszył w kierunku magistratu, wyrażając policji. Oddział policyjny zagroził drogę demonstrantom, część jednak dotarła do magistratu i wybiła kilka szyb.

Demonstranci zebrał się powtórnie przed lokalem Funduszu Pracy około g. 11. Tym razem doszło do poważniejszych zająć. Tłum obrzucał kamieniami policję. W budynku pośrednictwa pracy wybito wszystkie szyby.

Policja zdolała demonstrantów rozprościć. Pewne uspokojenie wniosła wiadomość, jakoby wkrótce miało nastąpić przyjęcie kilkuset robotników do jednej z miejscowych fabryk.

Korespondent nasz rozmawiał z jednym z bezrobotnych.

— No, jakże będzie — pytamy jednego z bezrobotnych, młodego wynędzniałego chłopca — pomagają ci te demonstracje?

— Pomogą — to nie wiadomo. — Ale naród, panie bez roboty to

całkiem cierpliwieś traci i tak z głodu tylko te awantury robi. Tych komunistów to by też nikt nie słuchał, ale głód, panie, to zły doradca.

Popatrzyłem na wychudzoną twarz młodego robotnika i mimo woli przyszło mi na myśl — ile to dni nie miał ciepłej stawy. Głód to zły doradca.

Samobójstwo żony Jagody W Moskwie aresztowano 300 czekistów

HELSINGFORS, 21. 4. Z Moskwy donoszą, że ilość aresztowanych tu czekistów przekracza już trzytysię osób. M. in. został aresztowany Lurie — intendent gmachu G. P. U., Feldman — pełnomocnik G. P. U. dla spraw dyscyplinarnych i jeden z najbliższych przyjaciół Jagody, Pogre-

binski — kierownik kolonii dla przestępców kryminalnych, prowadzonej przez G. P. U. i Ostrowski — referent finansowy G. P. U. W Moskwie krąży wersja, że Pogrebinski i żona Jagody (siostra Pisarza Auerbacha) popelnili w więzieniu samobójstwo.

Zwycięzcy Konkursu Prenumerat „ABC”

Poniżej podajemy dalsze podobizny zwycięzców pierwszego konkursu „ABC”. Są to p. Zygmunt Poślada, zdobywca II-ej nagrody, p. Jadwiga Krzyżyńska — X-ta nagroda i p. Eugeniusz Puz zdobywca IX-ej nagrody.



p. Zygmunt Poślada — II nagroda



p. Eugeniusz Puz — IX nagroda



p. Jadwiga Krzyżyńska — X-ta nagroda

Cenne nagrody czekają na zwycięzców Konkursu Pocieszenia